

Anna Breś¹

ROLA NAUCZYCIELA OPOWIEDZIANA TRÓJGŁOSEM W KONCEPCJI NAUCZANIA ARYSTOTELESA, ŚW. AUGUSTYNA I ŚW. TOMASZA Z AKWINU

1. Wstęp. 2. Wątki pedagogiczno-dydaktyczne w filozofii Arystotelesa. 3. Wątki pedagogiczno-dydaktyczne w filozofii św. Augustyna. 4. Wątki pedagogiczno-dydaktyczne w filozofii św. Tomasza z Akwinu. 5. Aktualność koncepcji pedagogicznych Arystotelesa i doktorów kościoła — św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu. 6. Zakończenie.

Abstrakt

Artykuł jest próbą ukazania aktualności myśli Arystotelesa, św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu w zakresie pedeutologii. Najpierw powiemy, że filozofia bytu Arystotelesa utrzymała się przez długie wieki ze względu na cechę uniwersalizmu. Człowiek wyraża swoją istotę poprzez to, że kieruje się wiedzą, moralnością i działaniem. Poznaje świat przy pomocy indukcji i intuicji intelektualnej, zaś w kwestii etyki Stagiryta głosi umiar w życiu uczuciowym, co jest cechą sprawności moralnych. Idąc dalej uznajemy, że warto kształtować w sobie niepowszedni charakter moralny. Następnie św. Augustyn wskazuje, że to Chrystus jest jedynym nauczycielem i wychowawcą, gdyż tylko On stwarza w człowieku te zdolności, które się stopniowo rozwijają. Na tym fundamencie zostajemy pouczeni, że bez umiłowania prawdy i wy-

¹ Dr, Katedra Pedagogiki i Psychologii Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi; email: annabres@op.pl, ORCID 0000-0002-1551-7382.

trwałej pracy w dziedzinie wiedzy nie dojdzie się do rzetelnych wyników. Na podbudowie powyższych poglądów pedeutologicznych powstają oryginalne myśli św. Tomasza z Akwinu, które dowodzą, że zdolności człowiek otrzymał od Boga, mają one służyć raczej dobru publicznemu, aniżeli celom osobistym i torować drogę do dalszej służby bliżniemu. W nawiązaniu do myśli tomistycznych można sięgać aż do współczesnych zagadnień mając na celu pracę z przyszłym pokoleniem.

Słowa kluczowe: pedeutologia, koncepcja nauczania, średniowieczna myśl filozoficzna

1. Wstęp

Od najdawniejszych czasów nauczanie i wychowanie, pomimo różnego ich postrzegania na przestrzeni minionych epok i kultur, pozostaje w kręgu nieustannego zainteresowania człowieka. Zagadnienie rozumienia, czym jest nauczanie oraz kim jest nauczyciel w tym procesie, podejmuje św. Augustyn w traktacie *O nauczycielu*. Filozof po mistrzowsku połączył w nim średniowieczne ujęcie problemu z eudajmonistyczną etyką, zaczerpniętą od Arystotelesa. Myśl filozoficzna św. Augustyna, lokująca się w okresie patrystycznym średniowiecza, wywarła znaczny wpływ na poglądy dotyczące pedeutologii tak wielkiej miary scholastyka, jak św. Tomasza z Akwinu.

Pedagogiczne aspekty poglądów Arystotelesa, św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu stanowią nieprzemijający głos w myśli pedeutologicznej. Otaczają blaskiem prawdy w czasie dla nas szczególnie, pandemicznym, dając ukojenie, służąc refleksją i przypomnieniem o głębi ideału duchowej harmonii człowieka.

Siła słowa zawarta w dziełach tych wybitnych myślicieli zdaje się przekraczać miarę zwykłej mowy, ale warto podążać za jej przesłaniem. Artykuł zatytułowany *Rola nauczyciela opowiedziana trójgłosem w koncepcji nauczania Arystotelesa, św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu*, został napisany w odniesieniu do pokory, uczciwości i odpowiedzialności wobec zawodu nauczyciela. W obecnie trudnym dla edukacji okresie wzrasta znaczenie refleksji nad rolą nauczyciela, nad uczniem i jego problemami, sposobem

pobierania nauki i uczenia się. Zaczyna pojawiać się obawa, czy aby ktoś lub coś nie „ginie” nam w procesie kształcenia i wychowania? Przywoływany jest coraz częściej temat posłannictwa, misji zawodu nauczyciela, jak również daje się usłyszeć głos, by nie ustawać w wysiłkach samodoskonalenia nauczycieli.

2. Wątki pedagogiczno–dydaktyczne w filozofii Arystotelesa

Dla Arystotelesa (384–322 p.n.e.) idea nauki zawiera się w poprawności formalnej wnioskowania i prawdziwości przesłanek. Filozof opisuje w *Analitykach wtórych*, czym jest wiedza, mówiąc, „Jeżeli przeto wiedza jest taka, jak ustaliliśmy, to i przesłanki wiedzy demonstratywnej muszą być prawdziwe, pierwotne, bezpośrednio, lepiej znane, wcześniejsze [od wniosku] i muszą być jego przyczyną”². Celem nauki o charakterze dyskursywnym jest odpowiedź na pytanie *dlaczego*, a zatem poszukiwanie *przyczyny* lub *istoty* będzie podstawą dla powiązania jakichś właściwości z danym podmiotem.

Ogólne pojęcia zarówno w nienaukowym, jak i naukowym poznaniu są bytami myślowymi, bo wytworzonymi przez ludzki intelekt. Jak stwierdził Arystoteles, „wszelka wiedza naukowa jest — jak się zdaje — czymś, czego można nauczyć, a jej treść — czymś, czego można nauczyć się. Wszelkie zaś nauczanie nawiązuje do poprzednio już zdobytych wiadomości”³. W tym twierdzeniu arystotelesowa koncepcja wyróżnia człowieka od świata zwierząt poprzez jego intelekt, czyli zdolność myślenia.

Do ustalenia przesłanek człowiek dochodzi poprzez indukcję oraz intuicję intelektualną. Zdaniem Arystotelesa, „skoro więc te spośród stanów myślowych, dzięki którym poznajemy prawdę, jedne są zawsze prawdziwe, inne dopuszczają fałsz–mniemanie i myślenie dyskursywne, podczas gdy wiedza naukowa i *intuicja rozumowa* są zawsze prawdziwe; dalej skoro żaden rodzaj myśli, z wyjątkiem intuicji rozumowej, nie jest bardziej ścisły niż wiedza naukowa, i ponieważ zasady dowodów są lepiej znane niż wnioski z nich wypływające, a wszelka wiedza naukowa polega na wyciąganiu wniosków, wobec

² Arystoteles, *Kategorie, Analityki Pierwsze, Analityki wtóre*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 2021, 71b 9–25.

³ Tenze, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 2012, 1139 b.

tego nie może być wiedzy o zasadach; a skoro, z wyjątkiem intuicji rozumowej nic nie może być bardziej prawdziwe od wiedzy naukowej, wobec tego intuicja rozumowa będzie zdolna do poznawania zasad [...] wobec tego intuicja rozumowa będzie zasadą wiedzy naukowej”⁴. Zatem Arystoteles przyjmuje intuicję intelektualną jako czystą zasadę, dzięki której poznajemy prawdę.

Aby człowiek był w stanie czerpać wiedzę z zasad pierwszych, musi posiadać tę umiejętność. Rozum człowieka jest zdolny do poznania rzeczy, ale nierzadko potrzebuje wsparcia od kogoś z zewnątrz, od nauczyciela.

W *Etyce nikomachejskiej* Arystoteles poucza nas, iż „zaczynać trzeba od rzeczy znanych, te zaś są dwojakie: jedne bowiem są znane *nam*, inne zaś są znane w bezwzględny sposób tego słowa znaczeniu. Oczywiście, że *my* musimy zaczynać od tego, co jest nam znane. Dlatego trzeba, by ktoś, kto ma z korzyścią słuchać wykładów o tym, co moralnie piękne, sprawiedliwe i w ogóle o sprawach państwowych, był już wdrożony w dobre zwyczaje. Punktem wyjścia [zasadą] bowiem jest to, że [coś zachodzi], jeśli zaś ten będzie dostatecznie jasny, nie trzeba będzie wcale dodawać uzasadnienia „dlaczego”. Bo tak przygotowany słuchacz albo zna już zasady, albo z łatwością może je sobie przyswoić”⁵.

Wobec tego można przyjąć, że naukę człowiek zaczyna od tego, co jest mu znane, czyli z doświadczenia i w swoim dociekaniu podąża ku temu, co nieznanne. Owocem nauki jest rozwinięcie w człowieku zalet dianoetycznych, czyli mądrości teoretycznej, zdolności rozumienia i rozsądku, które wymagają doświadczenia i czasu. W odniesieniu do zalet etycznych, zwanych cnotami, Arystoteles twierdzi, że „żadna z cnót nie jest nam z natury wrodzona; nic bowiem z tego, co jest wrodzone, nie daje się zmienić dzięki przyzwyczajeniu [...]. Więc cnoty nie stają się udziałem naszym ani dzięki naturze, ani wbrew naturze, lecz z natury jesteśmy tylko zdolni do ich nabywania, a rozwijamy je w sobie dzięki przyzwyczajeniu”⁶. Wynika z tego, że cnoty człowiek nabywa poprzez uprzednie wykonywanie różnych czynności. Innymi słowy, czego się ma nauczyć, uczy się poprzez wykonywanie rzeczy. Do tego potrzebny jest nauczyciel. Dzięki nauce tych czynności, następuje ich utrwalenie i powstają trwałe dyspozycje.

⁴ Tenże, *Analitiki wtóre*, dz. cyt., 100 b 5–17.

⁵ Tenże, *Etyka nikomachejska*, dz. cyt., 1095 b.

⁶ Tamże, 1103 a.

I tu Arystoteles podaje nam praktyczną wskazówkę pedagogiczną w zakresie kształtowania postawy młodzieży, mówiąc, że „dlatego trzeba czynności swe ukształtować w pewien sposób, jako że za różnymi czynnościami idą rozmaite dyspozycje. Niemalą więc stanowi różnicę przyzwyczajenie się od wczesnej młodości do takiego lub innego sposobu postępowania, lecz zależy od tego bardzo wiele, a raczej wszystko”⁷.

W dalszych rozważaniach Filozof dowodzi, że cnoty zanikają z powodu niedostatku lub nadmiaru. Czynnościom, które wykonuje człowiek towarzyszy przyjemność lub przykreść i „dlatego trzeba od wczesnej młodości być wdrażanym poniekąd, jak mówi Platon, do radości i zmartwienia z powodu tych rzeczy, którymi należy się cieszyć i martwić; na tym bowiem właśnie polega należyte wychowanie”⁸.

W myśl filozoficzną Stagiryty tchnął ducha chrześcijańskiego św. Augustyn, a na tor religijny sprowadził św. Tomasz z Akwinu.

3. Wątki pedagogiczno–dydaktyczne w filozofii św. Augustyna

Echem platońskiej koncepcji pojęć wrodzonych staje się koncepcja św. Augustyna. W 389 r. n.e. Augustyn napisał słynny dialog *De magistro*, który pod względem sposobu jego prowadzenia przypomina dialog sokratejski.

W dialogu *O nauczycielu (De magistro)*⁹ Augustyn omawia zagadnienia pedagogiczno–dydaktyczne wraz ze swym synem Adeodatem, jednocześnie młodym uczniem. Wybrana przez Augustyna metoda dialogu wskazuje nam, że w kwestii nauczania to rozmowa jest środkiem przekazu wiedzy i dochodzenia do prawdy. Augustyn nie był tylko nauczycielem, profesorem retoryki i dialektyki, ale mistrzem nauczania, prowadzenia z wielkim kunsztem dialogu i wyłonienia ważnej tezy epistemologicznej, że nauczycielem jest Chrystus.

Już w punkcie wyjścia rozmowy z synem Augustyn pyta, co jest celem rozmowy. Prowadzi Adeodata do konkluzji, że celem rozmowy jest naucza-

⁷ Tamże, 1103 b.

⁸ Tamże, 1104 a — 1104 b.

⁹ Św. Augustyn, *O nauczycielu (De magistro)*, tłum. J. Modrzejewski; tenże, *O wolnej woli (De libero arbitrio)*, tłum. A. Trombala, [w:] *Dialogi filozoficzne*, t. 3, Warszawa 1953.

nie: „Poznanie nasze opiera się nie na usłyszanych na zewnątrz dźwiękach, lecz na pouczeniu wewnętrznej Prawdy”¹⁰. Filozof dowodzi, że słowa mają wartość dydaktyczną wtedy, gdy są znakami określającymi daną rzecz. Na tym opiera się specyfika poznania rzeczy i na tym polega nauka. Augustyn tłumaczy synowi i nam wszystkim, że „rację mają ci, którzy mówią, że gdy słyszymy słowa, to albo wiemy, co one oznaczają, albo nie wiemy: jeżeli wiemy — to raczej przypominamy sobie, niż uczymy się; jeżeli nie wiemy — nie możemy sobie nawet przypomnieć, tylko najwyżej może nas to pobudzić do poszukiwań”¹¹. W ten sposób filozof wyjaśnia podstawy dydaktyki, które widoczne są w zasadach przekazywania prawdy, zaś proces uczenia się jest przedstawiony jako czynność intelektualna, podobnie jak pojmowanie znaczenia słów.

Św. Augustyn zwraca uwagę na niedoskonałości nauczania wynikające z jednej strony z ciekawości poznawczej człowieka, z drugiej zaś z możliwości dopuszczenia interpretacji prawdy. W Księdze XII *Wyznań* filozof z właściwą sobie gorzącą miłością do Boga dowodzi: „Jak źródło, choć wytryskujące z wąskiej szczeliny, zasobniejsze jest w wodę, rozprowadzaną wieloma wijącymi się w dal strugami, niżli którakolwiek z owych strug, przepływająca wiele różnych miejsc, tak samo z opowieści wybranego przez Ciebie szafarza Twoich słów, bardzo zwięzłej a mającej służyć wielu nauczycielom, tryska świetlistość prawdy, z której każdy nauczyciel — w dłuższych i nieprosto rozwiniętych wyjaśnieniach — wydobywa taką o tych sprawach prawdę, jaką może dostrzec, jeden tę, drugi inną”¹². Wyznaniem tym Augustyn zwraca naszą uwagę na stoickie podejście do Dobra i Piękna jako absolutnych fundamentów Bożych, natomiast człowieka jako nauczyciela ocenia powściągliwie, ze względu na jego ubóstwo rozumienia i interpretacji wiedzy.

W związku z tym, w dalszej części prowadzonych dociekań, dowiadujemy się o różnym postrzeganiu prawdy. W Księdze XIII *Wyznań* Augustyn mówi: „Wiem, że prawda, którą umysł pojmuje tylko w jeden sposób, może mieć wiele różnych wyrazów materialnych, jak też wiem, że to, co ma tylko jeden wyraz zewnętrzny, umysł może rozumieć w różny sposób”¹³. Zatem zachowując skromność i nie narzucając swoich poglądów, Autor wyjaśnia,

¹⁰ *De magistro*, dz. cyt., X 35.

¹¹ *De magistro*, dz. cyt., XI 36.

¹² Św. Augustyn, *Wyznania (Confessiones)*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 2018, s. 401.

¹³ Tamże, s. 440.

że jedną wypowiedź można interpretować na wiele sposobów. To, wydaje się, przekreśla wartość mowy człowieka, bowiem nie zawsze jest zrozumiały symbol zasłyszany lub widziany.

Można się o tym przekonać z następnego fragmentu *Wyznań*, gdzie filozof polemizując z oponentami¹⁴ tłumaczy: „Jeśli obaj widzimy, że zgodne z prawdą jest to, co mówisz i obaj widzimy, że zgodne prawdą jest to, co ja mówię, to zastanówmy się: gdzie my to widzimy? Ani ja tego nie widzę w tobie, ani ty we mnie, lecz obaj to widzimy w nieziennej prawdzie, która jest ponad naszymi umysłami”¹⁵. Nie należy więc być zanadto zarozumiałym z powodu tego, że coś się wie więcej, a nie wiadomo, czy lepiej. Nieskromnie zatem przedstawia się skuteczność działań nauczyciela, który nauczając przekonuje do swoich racji i przy okazji koncentruje uwagę ucznia na sobie samym.

W dialogu *De magistro* Augustyn źle mówi o tych nauczycielach, którzy „mają na celu, żeby uczeń poznał i zapamiętał ich myśli, a nie same nauki, które — jak im się zdaje — podają mu w słowach? Czy znajdzie się ktoś tak nierozsądnie ciekawy, kto posłałby syna do szkoły po to, aby nauczył się tego, co myśli nauczyciel?”¹⁶. To stwierdzenie implikuje następne, że nauczyciel nie może niczego nauczyć. To wprawdzie dzisiaj niejedną osobę w osłupienie lub wywoła sprzeciw. Ale to przekonanie wyda nam się jasne, gdy zapoznamy się z najważniejszym stanowiskiem filozofa, że naszym jedynym Nauczycielem jest Chrystus w niebie. „A ten, kogo się radzimy, jest nauczycielem: jest to Chrystus, o którym powiedziano, że mieszka w wewnętrznym człowieku”¹⁷. Lepiej to zdanie można zrozumieć czytając następne: „Chrystus poucza nas wewnątrz duszy, a człowiek tylko upomina słowami na zewnątrz”¹⁸. Taka jest różnica między nauczycielem–Chrystusem, a nauczycielem–człowiekiem, zdaje się mówić do nas filozof. Gdy zwrócimy się ku Niemu, rozpoznamy prawdę, gdy Go pokochamy, osiągniemy szczęśliwe życie. Wszystkie nasze dziedziny działania są zależne od Stwórcy.

¹⁴ Augustyn prowadził polemiki z manichejczykami i z donatystami (schizmą antyrzymską), z akademikami, z pelagianami, co utworzyło wielką liczbę pism, zob. J. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Kraków 1993, s. 101.

¹⁵ Św. Augustyn, *Wyznania*, dz. cyt., s. 399.

¹⁶ *De magistro*, dz. cyt., XIV 45.

¹⁷ Tamże, XI 38.

¹⁸ Tamże, XIII 44.

Zadaniem nauczyciela–człowieka jest pobudzanie słowami, mówienie prawdy, powstrzymywanie się od wygłaszania własnych osądów, odsyłanie do rzeczywistości, naprowadzanie na byt, który jest nośnikiem prawdy. Uczeń poznaje byt dzięki własnej kontemplacji, nie dzięki słowom nauczyciela, a to dlatego, że nikt za nikogo nie może zrozumieć prawdy. Nie jest bowiem możliwe *przelanie* wiedzy z umysłu nauczyciela do umysłu ucznia. Wątek ten podchwyci i poszerzy później św. Tomasz z Akwinu.

Nauczyciel powinien natomiast proponować swemu uczniowi „pisma filozoficzne, a nie jakieś inne, pełne fałszów i czczych urojeń, opartych na żywiołach tego świata”¹⁹. I tu jawi się istotna rola nauczyciela, który właśnie poprzez książki kieruje uczniem w stronę prawdziwej wiedzy. Nauczyciel jest przewodnikiem po świecie nauki, ma ożywiać zdolność ucznia do poszukiwań prawdy, zaś uczeń ma wsłuchać się w swój wewnętrzny głos, mający swe źródło w Chrystusie.

Poglądy Arystotelesa i św. Augustyna miały istotny wpływ na myśl filozoficzną Tomasza z Akwinu, byli to jego wielcy nauczyciele i *auctoritas*, którzy wyznaczali kierunek i uzasadnienie jego koncepcji.

4. Wątki pedagogiczno–dydaktyczne w filozofii św. Tomasza z Akwinu

Kwestie dyskutowane o prawdzie mieszczą się w XXIX omawianych kwestiach²⁰. Najślynniejsza jest kwestia I *O prawdzie*, natomiast mnie zainteresowała również kwestia XI, którą Tomasz nazwał tak samo jak św. Augustyn, *O nauczycielu (De magistro)*. Jest to dialog filozofa z wielkimi poprzednikami, nawiązuje w niej również do Pisma Świętego omawiając rolę nauczyciela

¹⁹ Św. Augustyn, *Wyznania*, dz. cyt., s. 213.

²⁰ Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie (Quaestiones disputatae de veritate)*, tłum. A. Aduszkiewicz (kwestie X–XV), L. Kuczyński (kwestie I–IX, XVIII), J. Rusczyński (kwestie XVI, XVII, XIX–XXIX), Kęty 1998. Tomasz pisał kwestie od roku 1256 do 1272, jest to seria *Kwestii dyskutowanych (Quaestiones disputatae)*, co właściwie przypada na cały okres jego działalności intelektualnej jako profesora na Uniwersytecie Paryskim. Cykl ten znany jest pod nazwą *De veritate*, mieści w sobie dyskusje uwzględniające w jak najszerszym zakresie kontekst polemiczny i wysiłek analityczny problemu. Kwestie zostały przetłumaczone na język angielski, niemiecki i kompletny polski przekład.

względem siebie i ucznia. W kwestii *O nauczycielu* Tomasz zapytuje zatem: *Czy człowiek może nauczać i być nazywany nauczycielem, czy też przysługuje to tylko Bogu?* Filozof tak odpowiada:

Mówimy zatem, że ktoś uczy kogoś, gdy ten proces, przez który przechodzi rozum naturalny, przedstawia mu poprzez znaki. Wówczas rozum naturalny ucznia za pomocą tego, co mu przedstawiono, jakby za pomocą jakiegoś narzędzia, dochodzi do poznania tego, co nieznanne. Jak więc mówimy, że lekarz powoduje uzdrowienie dzięki działaniu natury chorego, tak samo człowiek sprawia wiedzę w drugim poprzez działanie rozumu naturalnego tego drugiego i na tym polega nauczanie. Dlatego mówimy, że jeden człowiek naucza drugiego i jest jego nauczycielem²¹.

Należy zauważyć, że nauczanie polega na wspomaganium rozumu naturalnego ucznia z zewnątrz. Omawianą kwestię oraz jeszcze całe bogactwo tematyczne, dopełniające to zagadnienie, podjął i rozwinął filozof w największym swoim dziele *Summie Theologiae*²², co sprawiło, że został uznany za jednego z najwybitniejszych teologów i filozofów chrześcijańskich, Doktora Kościoła.

Tekstem pełniej traktującym o problemie nauczania jest tom VIII *Sumy Teologicznej*²³, zatytułowany *Rządy Boże*, gdzie w Zagadnieniu 117. Tomasz stawia pytanie: *Czy jeden człowiek może uczyć drugiego?* Odpowiadając, pisze:

Nauczyciel nie powoduje w uczniu światła myśli, ani też wprost form myślowych: on tylko swoim nauczaniem pobudza ucznia do tego, żeby on sam siłą swojej myśli urabiał sobie pojęcia umysłowe, których znaki z zewnątrz mu podsuwa²⁴.

Zatem ciekawe się staje, w jaki sposób nauczyciel „podsuwa” wiedzę uczniowi? O tym filozof mówi:

²¹ Św. Tomasz z Akwinu, *O nauczycielu*, [w:] *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, dz. cyt., s. 511.

²² *Summa Theologiae* to najważniejsze dzieło świętego, napisana w latach 1268–1273, była w zamyśle filozofa podręcznikiem dla studentów. Jest dziełem teologicznym, niedokończonym, zawiera syntezę poglądów autora, zob. J. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, dz. cyt., 126, 128.

²³ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 1–34, tłum. zbiór. pod red. S. Bełcha, Londyn 1963–1998; A. Andrzejuk, *Słownik terminów*, [w:] *Suma teologiczna*, t. 35, Londyn–Warszawa 1998.

²⁴ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 8, *Rządy Boże*, tłum. P. Bełch, Londyn 1981, s. 116.

W dwojaki zaś sposób nauczyciel prowadzi ucznia z wiadomości już znanych do poznawania nieznanych. Pierwszy, podając mu jakieś pomoce i narzędzia, którymi by jego myśl posłużyła się do nabycia wiedzy [...]. Drugi sposób, wzmacniając myśl ucznia nie przez udzielanie mu jakiejś mocy czynnej jakby wyższej natury [...] ale wyjaśniając uczniowi związek zachodzący między wnioskami a zasadami, bo nie zawsze uczeń sam przez się wykazuje na tyle umiejętności wnioskowania, żeby zdołał wyprowadzać wnioski z zasad²⁵.

Tomasz dodaje na końcu tej myśli, że poprzez dowodzenie (udowadnianie) czegoś uczniowi, rodzi się w jego umyśle wiedza. Docieka, czym jest wiedza i jak się rodzi w umyśle mówiąc:

Otóż wiedza nabyta w człowieku pochodzi zarówno od czynnika wewnętrznego (jak widać u tego, który doszedł do niej swoim własnym odkrywczym wysiłkiem umysłu), jak i od czynnika zewnętrznego (jak to widać u tego, który się jej uczy od innego). Bowiem wewnątrz każdego człowieka istnieje jakiś czynnik czy pierwiastek, na którym wiedza może się zasadać; jest nim światło myśli czynnej²⁶.

W „świetle myśli czynnej” poznajemy zasady wiedzy, a następuje to w swoistym procesie rozumowania, gdy człowiek przy pomocy zmysłów doświadcza i zapamiętuje jakieś zdarzenia

idąc od tego, co zna, do tego, czego nie zna, nabywa własnym dochodzeniem i odkrywaniem wiedzę tego, czego przedtem nie znał. Stąd też i każdy uczący, opierając się na wiadomościach już znanych uczniowi, prowadzi go do poznania tych wiadomości, których nie znał²⁷.

W tomie XXVI *Sumy Teologicznej* w części II *Życie czynne i kontemplatywne* Tomasz dokonuje najpierw podziału życia ludzkiego na czynne i kontemplatywne wyjaśniając, że

²⁵ Tamże, s. 115.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

podział dotyczy życia ludzkiego, w którym czołowe miejsce ma umysł. Otóż umysł czy myśl dzieli się na czynny i kontemplatywny w zależności od celu. Celem zaś umysłowego poznania jest albo samo poznanie prawdy: co należy do umysłu kontemplatywnego, albo jest nim jakaś zewnętrzna działalność: co należy do umysłu praktycznego czyli czynnego. Stąd też i życie wyczerpująco dzieli się na czynne i kontemplatywne²⁸.

Następnym krokiem filozofa jest odpowiedź na pytanie dotyczące specyfiki procesu nauczania: *Czy nauczanie należy do życia czynnego, czy też kontemplatywnego?*

Czynność nauczania ma dwojaki przedmiot. Bo trzeba wiedzieć, że nauczanie posługuje się mową, zaś mowa jest słyszalnym znakiem wewnętrznego pojęcia. Tak więc pierwszym przedmiotem nauczania jest to, co stanowi treść czyli przedmiot wewnętrznego pojmowania. Jeśli chodzi o ten przedmiot, nauczanie niekiedy należy do życia czynnego, a niekiedy do kontemplatywnego. Do życia czynnego należy wtedy, gdy człowiek doszedł do jakiejś prawdy i żywi ją wewnątrz po to, by nią kierować się w zewnętrznej działalności, a do życia kontemplatywnego należy wtedy, gdy człowiek dochodzi do jakiejś umysłowej prawdy i żywi ją w sobie, bo samo jej rozważanie i miłość ku niej sprawia mu przyjemność²⁹.

Zatem „nauczanie jest czynnością życia kontemplatywnego”³⁰, które niesie ze sobą walor przyjemności. W odniesieniu do nauczyciela można stwierdzić, że przekazuje on swoją wizję wiedzy o widzianych rzeczach, więc jest to kontemplacja. A kontemplacja ma służyć człowiekowi, by przy pomocy umysłu umiał wieść życie aktywne³¹.

²⁸ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 23, *Charyzmaty*, cz. II, *Życie czynne i kontemplatywne*, tłum. P. Bełch, Londyn 1982, s. 93–94.

²⁹ Tamże, s. 111.

³⁰ Tamże.

³¹ Również w *Kwestiach dyskutowanych o prawdzie*, w kwestii XI *O nauczycielu*, s. 526, Tomasz zapytuje „Czy nauczanie jest aktem życia kontemplacyjnego, czy czynnego?” Filozof dowodzi, że „życie aktywne zwraca się ku rzeczom doczesnym. Natomiast nauczanie przede wszystkim zwraca się ku rzeczom wiecznym, ponieważ nauczanie ich jest wspanialsze i doskonalsze. A więc nauczanie nie należy do życia czynnego, ale kontemplacyjnego”.

Dogłębnosc i wielostronność analiz Tomaszowych prowadzi nas do zrozumienia jego oryginalnej koncepcji życia kontemplatywnego — „celem życia kontemplatywnego jest rozważanie prawdy”³². Filozof twierdzi, że

Człowiek dochodzi do poznania prawdy w dwojaki sposób: pierwszy, przy pomocy tego, co pobiera od kogoś innego. I tak, gdy chodzi o to, co człowiek pobiera od Boga, konieczna jest «modlitwa» [...]. Gdy chodzi o to, co pobiera od innego człowieka, konieczne jest «słuchanie», jeśli nauka jest ustnie podawana, oraz «czytanie» jeśli pobiera ją z tego, co zostało przekazane pisemnie. Drugi sposób, to konieczność osobistego wysiłku poszukiwawczego. I do tego nieodzowne jest «rozmyślanie»³³.

Wobec tego wywodu można stwierdzić, że do zrozumienia prawdy potrzebna jest człowiekowi modlitwa skierowana do Boga, a ponadto słuchanie, czytanie i rozmyślanie nad tematem. Zatem powinnością nauczyciela jest ukierunkowanie ucznia na prawdę³⁴.

Natomiast w odniesieniu do materii rzeczy doczesnych człowiek potrzebuje nauczyciela, który skieruje cel nauczania na życie aktywne. Św. Tomasz w *Sumie Teologicznej*, we wcześniej przywoływanym już tomie VIII głosi, że

człowiek uczący kogoś świadczy jedynie usługę od zewnątrz, tak jak lekarz, który leczy. Ale jak wewnętrzna siła natury jest główną przyczyną wyzdrowienia, tak i naturalne światło myśli jest główną przyczyną wiedzy; jedno zaś i drugie jest od Boga³⁵.

Tę myśl św. Tomasz kontynuuje w tomie XI, zatytułowanym *O sprawnościach*, przywołuje stanowisko swojego mentora św. Augustyna mówiąc:

Podług św. Augustyna, do zdobycia cnoty potrzeba naśladowania jakiegoś wzoru, a wzorem takim jest Bóg. Jeśli za nim idziemy, dobrze żyjemy. Tak więc wzór

³² Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 23, *Charyzmaty*, cz. II, *Życie czynne i kontemplatywne*, dz. cyt., s. 96.

³³ Tamże, s. 98.

³⁴ Tenże, *O nauczycielu*, dz. cyt., s. 526 „celem życia kontemplacyjnego jest bowiem badanie prawdy”. Jednakowoż prawdy w życiu doczesnym nie dostrzegamy całkowicie i w pełni, za to w przyszłym życiu, po śmierci, dostrzeżemy ją doskonale.

³⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 8, *Rzeczy Boże*, dz. cyt., s. 115.

cnoty ludzkiej musi naprzód istnieć w Bogu, w którym także istnieją wprzód idee wszelkich rzeczy [...]. Ponieważ zaś człowiek jest z natury jestestwem społecznym, tego rodzaju cnoty istnieją w nim zgodnie z jego naturą, przyjmując miano cnót obywatelskich, gdyż one właśnie usprawniają człowieka, by należycie ustosunkował się do spraw ludzkich³⁶.

W De magistro św. Tomasz twierdzi, że

człowiek rzeczywiście może być nazwany prawdziwym nauczycielem oraz uczącym prawdy i oświecającym umysł nie jako ktoś, kto wlewa światło rozumu, lecz jako ktoś, kto przez to, co przedstawia z zewnątrz, wspomaga światło rozumu w osiągnięciu wiedzy³⁷.

Dlatego słowa nauczyciela są bardzo ważne, ponieważ są znakami intelektualnymi i wpisują się w intelekt czynny ucznia. Innymi słowy można to ująć w ten sposób, że nauczyciel może się mienić nauczycielem, gdy umożliwi uczniowi pobudzenie do działania jego najważniejszej władzy, czyli intelektu.

Teolog dominikański prowadzi nas dalej w swoim myśleniu i mówi, że

nauczanie zakłada doskonałe działanie wiedzy w profesorsze czy nauczycielu. Nauczyciel musi więc posiadać w sposób doskonały i wyraźny wiedzę, którą sprawia w kimś innym, tak jak uczący się zdobywa ją dzięki nauczaniu³⁸.

Tomasz dodaje też, że „człowiek uczy się dzięki Niemu”, bo „Bóg w pełni zna to wszystko”. Wobec tego nauczycielstwo jest zawodem znamienitym, wiążącym się z posiadaniem dużej wiedzy, umiejętnością jej przekazywania oraz łaski Bożej.

W odniesieniu do zawodu nauczyciela zapoznajemy się ze stanowiskiem św. Tomasza zamieszczonym w tomie XX *Sumy Teologicznej*, zatytułowanym *Cnoty społeczne pokrewne sprawiedliwości*, gdzie filozof mówi:

Osoba piastująca jakąś godność jest jakby ośrodkiem zarządzania w pewnych sprawach, np. naczelnik państwa w sprawach obywatelskich, wódz naczelny

³⁶ Tamże, *Suma teologiczna*, t. 11, *O sprawnościach*, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1965, s. 93.

³⁷ Tenże, *O nauczycielu*, dz. cyt., s. 513.

³⁸ Tamże, s. 517.

w sprawach odnoszących się do wojny, nauczyciel w sprawach nauki itp. [...]. Podobnie więc jak religijność polega na oddawaniu czci Bogu, pietyzm doskonali nas w oddawaniu czci rodzicom, a również i w okazywaniu czci i poważania osobom piastującym jakieś godności³⁹.

Zatem o nauczycielu i jego zawodzie można mówić w kategorii misji i posłannictwa unoszącego się na fali szacunku, godności, estymy.

Św. Tomasz wykorzystuje nasze dopiero co zbudowane pozytywne postrzeżenie zawodu nauczyciela do rozważenia kolejnych kwestii. W tomie XIX *Sumy Teologicznej*, noszącym tytuł *Religijność*, teolog dominikański poucza, że człowiekowi potrzebna jest inteligencja, by umiał odróżnić dobro od zła i dokonał właściwego wyboru w życiu:

Skoro więc pobożność jest nastawieniem woli człowieka, by oddać siebie samego na służbę Bogu jako ostatecznemu celowi, tym samym narzuca czynnościom ludzkim sposób działania, zarówno gdy chodzi o czynności woli odnoszące się do środków, jak i o czynności innych władz psychicznych, podlegających wpływowi woli⁴⁰.

Człowiek potrzebuje inteligentnych wniosków, by odróżnić dobro od zła i dokonać prawidłowych wyborów. W dalszych fragmentach tomu XIX autor stwierdza:

Niestety wskutek słabości naszego umysłu, potrzebujemy przewodnika w poznawaniu Bóstwa oraz w miłowaniu Go⁴¹.

(...) wiedza, jak i wszystko co tchnie wielkością, bywa pokusą do takiego zaufania do siebie samego, że człowiek nie poddaje się całkowicie Bogu i dlatego niekiedy staje się przeszkodą nabożności⁴².

Można z tych słów wnioskować odniesienie do takiego człowieka, który mieni się prawym i religijnym, ze względu na znajomość zasad wiary,

³⁹ Tenże, *Suma teologiczna*, t. 20, *Cnoty społeczne pokrewne sprawiedliwości*, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1972, s. 14.

⁴⁰ Tenże, *Suma teologiczna*, t. 19, *Religijność*, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1971, s. 20.

⁴¹ Tamże, s. 22.

⁴² Tamże.

ale nie oznacza to wcale, że jest on dobry. Tak samo posiadanie wiedzy i głoszenie jej uczniom nie zawsze idzie w parze z moralnością osoby nauczyciela.

5. Aktualność koncepcji pedagogicznych Arystotelesa i doktorów Kościoła — św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu

W *Etyce nikomachejskiej* Arystoteles zwraca naszą uwagę na trzy sposoby życia człowieka: oddanego przyjemności, działalności obywatelskiej i kontemplacji⁴³. Zawód nauczyciela zalicza się do działalności obywatelskiej, zatem ten sposób życia przynależy „ludziom o wyższej kulturze”. W dalszej części *Księgi I* Filozof twierdzi, że z życiem poświęconym działalności obywatelskiej wiążą się zaszczyty. Ten, kto dostąpi zaszczytów, jest dzielny, a zaszczyty otrzymuje w wyniku swojej działalności od ludzi rozsądnych (autorytetów).

Można tu mówić o cnocie rozumianej w znaczeniu dzielności, zalety, czy przymiotu danej osoby. We *Wstępie do Etyki nikomachejskiej* D. Gromska tłumaczy, jak należy rozumieć ową „dzielność” i podaje, że „dzielny to ten, kto dobrze spełnia swoje dzieło, swą funkcję” [...], „wartość i dobroć jego tkwi w spełnianiu owej funkcji”⁴⁴. Zatem gdy człowiek osiąga zaszczyty, staje się wzorem, a jego życie o charakterze czynnym podąża ku szczęściu. Jednak Arystoteles nie poprzestaje na tych wnioskach, lecz dodaje, że o wiele bardziej potrzebne jest upatrywanie szczęścia w poszukiwaniu dobra w życiu niż w zaszczytach⁴⁵. O poszukiwaniu dobra w życiu Filozof pisze:

jeśli za swoistą funkcję człowieka uważamy pewien rodzaj życia, a mianowicie działanie duszy i postępowanie zgodne z rozumem, za swoistą zaś funkcję człowieka dzielnego to samo działanie wykonywane w sposób szczególnie dobry; jeśli wreszcie w ogóle wykonywana jest dobrze każda rzecz, która jest wykonywana w sposób zgodny z wymogami swej swoistej dzielności; jeśli tedy to wszystko tak się ma, to najwyższym dobrem człowieka jest działanie duszy zgodne z wymogami tej

⁴³ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, dz. cyt., 1095 b.

⁴⁴ D. Gromska, *Wstęp*, [w:] *Etyka nikomachejska*, dz. cyt., s. 57.

⁴⁵ Tamże, 1096 a.

dzielności, o ile zaś istnieje więcej rodzajów tej dzielności, to zgodnie z wymogami najlepszego i najwyższego jej rodzaju. I to w życiu, które osiągnęło pewną długość. Jedna bowiem jaskółka nie stanowi o wiosnie ani jeden dzień⁴⁶.

W tych słowach Arystoteles przekonuje o potrzebie nieustannego dążenia człowieka do samorealizacji, doskonalenia się, by wykonywać wszystko w sposób szczególnie dobry, szczegółowo, trafnie uchwyciwszy istotę dobra, zaś „czas bywa wynalazcą lub dobrym współpracownikiem w tego rodzaju poczynaniach”⁴⁷.

Zgodnie bowiem z ustanowionym przez Filozofa podziałem dzielności na dianoetyczne i etyczne, człowiek może wykształcić je w sobie jako trwałe dyspozycje zasługujące na pochwałę, czyli zalety. Do zalet dianoetycznych zalicza się zdolność rozumienia i rozsądek, a szczodrość i umiarkowanie do etycznych⁴⁸.

Zatem ten, kto chce zasłużyć na pochwałę, powinien się doskonalić poprzez zdobywanie owoców nauki, co wymaga czasu i doświadczenia oraz kształtowania w sobie niepowszedniego charakteru moralnego, górującego ponad średnią miarę, ponad przeciętność. Odbycie takiej drogi życiowej świadczy o osobie, że jest wielka sama w sobie i może kształtować wolę, charakter ucznia.

W odniesieniu do arystotelesowej eudajmonii inspirujący jest dla nas augustiański pogląd o „drodze wzwyż” opisany w traktacie *O wolnej woli (De libero arbitrio)*⁴⁹. Jest to optymistyczna koncepcja doskonalenia się człowieka wyrażona metafizycznym pojęciem pokonywania drogi wzwyż, tj. od bytów niższych ku wyższym. Św. Augustyn przedstawia rozumowe istnienie kolejnych stopni doskonałości bytów, na które składają się różne przedmioty doznań zmysłowych, następnie przedmioty poznania rozumowego oraz Bóg, którego nic i nikt nie przewyższy.

⁴⁶ Tamże, 1098 a.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, dz. cyt., 1103a.

⁴⁹ Św. Augustyn, *O wolnej woli (De libero arbitrio)* napisany został pięć lat później niż *De magistro*, bo w latach 367–395, gdy filozof był już po święceniach kapłańskich. Dzieło to zostało ujęte w tom III *Dialogów filozoficznych — O wolnej woli (De libero arbitrio)*, tłum. Anna Trombala, Warszawa 1953.

Trzeba żyć mądrze, a do tego potrzebne są pewne zdolności, bo jak twierdzi Św. Augustyn,

te wszystkie zasady, które nazwalismy regułami i drogowskazami cnotliwego życia, są częścią mądrości, ponieważ tym mądrzejsze jest nasze życie i postępowanie, im bardziej stosujemy je do tych zasad⁵⁰.

Autor dodaje, że zasady mądrości „są prawdziwe i oczywiste, i zgadzasz się także, że mogą je wspólnie oglądać wszyscy, którzy mają odpowiednie zdolności”⁵¹. Te „niezmienne zasady” są prawdami wiecznymi, „jaśniejącymi cnotami”, do których człowiek dąży poprzez naśladowanie, „cnoty zaś żyją wewnątrz samej prawdy i mądrości i nie ulegają skażeniu”⁵².

Spostrzeżenia św. Augustyna uświadamiają nam, że „jesteśmy jeszcze w drodze” i w związku z tym porządkują nasze myślenie, uczucia i działanie, zachęcają do bycia mądrym. Umacniają nas w przekonaniu, że warto „iść w górę”, pomimo późnego nad nimi zachwytu. Zdaniem wielkiego uczonego,

ktokolwiek więc idzie do mądrości i przypatruje się z rozważą całości stworzenia, dostrzeża, że w drodze mądrość pokazuje się mu z twarzą radosną i wybiega naprzeciw niego pełna opatrności. Toteż tym goręcej pragnie dojść do kresu tej drogi, im więcej piękna rozsiata na niej mądrość, do której rwie się jego dusza⁵³.

Zatem należy naśladować człowieka cnotliwego, żyjącego w prawdzie i mądrości. Tym, co służy nam pomocą w osiągnięciu tego stanu, jest wolna wola. Człowiek ma daną wolną wolę od Boga, ale powinien z niej korzystać umiejętnie, wolna wola pomaga nam żyć moralnie⁵⁴.

Człowiek podąża wzwyż, gdy docieka prawdy i poprzez to dociekanie doświadcza wolności. Jak pisze Św. Augustyn o prawdzie, „upatrujmy w niej najwyższe dobro, uchwycimy je, napawajmy się nim. Przecież ona jest naj-

⁵⁰ Św. Augustyn, *O wolnej woli*, X 29.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, XIX 52.

⁵³ Tamże, XVII 45.

⁵⁴ Tamże, XVIII 47.

wyższym dobrem z tych, które znamy i posiadamy, ona jest mądrością”⁵⁵. Z dalszych słów Doktora Kościoła dowiadujemy się, że prawda jest jedna i stoi ponad rozumem, ponieważ jest niezmienna, a rozum ludzki zmienny. Prawda jest jednakowa zarówno jako podstawa prawd matematycznych, jak i moralnych, góruje nad rozumem „umysł nasz bowiem raz widzi ją w większym stopniu, raz w mniejszym [...]. Tymczasem ona, trwając w samej sobie, nie zwiększa się, kiedy ją więcej widzimy, ani nie zmniejsza się, gdy ją mniej widzimy, lecz nietykalna i niezniszczalna raduje blaskiem ludzi, którzy zwracają się ku niej, a karze ślepotą tych, co się od niej odwracają”⁵⁶.

W recepcji myśli św. Augustyna, w nawiązaniu do edukacji, warto skłonić się ku stwierdzeniu, że nauczyciel powinien zawsze głosić prawdę, zachęcać do niej swoich uczniów, by zawsze dążyli do uzyskania prawdy o rzeczywistości społecznej, by „tropili” prawdę, jeżeli została uwikłana w demagogię, czy ideologię.

Aktualność koncepcji pedagogicznej św. Tomasza z Akwinu odczytujemy między innymi z kontynuacji twierdzenia św. Augustyna o „drodze wzwyż”. W Zagadnieniu 28 *Sumy Teologicznej* tomu X *Uczucia*, w artykule 3 św. Tomasz mówi o „wznoszeniu się do wyższego poznania” wynikającego z uczucia miłości obejmującej myśli i wolę człowieka tak, że daje on z siebie więcej niż to zwykle było wcześniej. Św. Tomasz pisze:

Mówi się o kimś, że popadł w zachwyt, jeśli znajduje się niejako poza sobą. To zaś może zachodzić zarówno w dziedzinie poznania, jak i pożądania. W dziedzinie poznawania ktoś jest poza sobą, gdy wychodzi poza właściwe sobie poznanie już to dlatego, że wznosi się do wyższego poznania (np. gdy człowiek wzniesie się do zrozumienia rzeczy niedostępnych dla zmysłów i rozumu, ulega zachwytowi, gdyż wychodzi poza naturalne dla siebie poznanie zmysłowe i umysłowe) — już to wtedy, gdy spadnie poniżej stanu ludzkiego, np. popadając w obłąkanie lub szaleństwo. W dziedzinie pożądania zaś ktoś popada w zachwyt, gdy pożądanie jego działa na rzecz drugiej osoby, wychodząc niejako z siebie⁵⁷.

⁵⁵ Tamże, XIII 36.

⁵⁶ Tamże, XII 34.

⁵⁷ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 10, *Uczucia*, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1968, s. 42.

Św. Tomasz miał na myśli, jak tłumaczy to nam o. prof. Wojciech Feliks Bednarski, „wyjście poza siebie”, czyli poza ciasny krąg zainteresowania wyłącznie sobą, swoimi sprawami, uczuciami i dążeniami, co nazywamy egocentryzmem. Ten „zachwyć” (z łac. *extasia*) stanowi przeciwieństwo braku wczucia się w położenie i stanowisko innej osoby i jest istotną cechą prawdziwej miłości, jej esencją, niezbędnym warunkiem⁵⁸.

Jest to nauka o pielęgnowaniu w sobie cnoty miłości, miłosierdzia, roztropności. Autor pokazuje nam również drogę w dół, drogę rozkładu sił psychicznych, wynikającą z braku umiaru i ładu osoby.

Od wewnętrznego rozkładu broni nas cnota moralna, jak również stopień inteligencji, talent, genialność. Nauka Doktora Anielskiego⁵⁹ ma dla nas bardzo dalekosiężne znaczenie, również edukacyjne, a jej wskazówek należy szukać w wielu miejscach spuścizny filozofa.

W związku z ostatnią myślą i w odniesieniu do istoty wychowania jako procesu (łac. *processio* — posuwanie się naprzód), S. Kunowski mówi o trzech zasadniczych możliwościach rozwoju; jest to kierunek wzwyż do ideału nowego człowieka (łac. *progresio*), który w swoim rozwoju posuwa się po stopniach cnoty w górę, następnie rozwój utrzymujący się na pewnym poziomie swoich potencjalności (łac. *degressio*) osoby oraz kierunek w dół, określający stan wykołejenia, postępujący do wynaturzenia, a nawet bestialstwa osoby ludzkiej (łac. *regressus*)⁶⁰.

Progresja wychowawcza określa stan doskonalenia się człowieka, aż do osiągnięcia pełni człowieczeństwa, przy udziale władz rozumu skłaniających do postępowania moralnego. Wobec tego zadaniem nauczycieli jest wzbudzanie ciekawości poznawczej uczniów, by chcieli stawać się coraz lepszymi ludźmi, i kształtowanie ich charakterów na poziomie godnym istoty ludzkiej. Od św. Tomasza z Akwinu dostajemy wskazówkę w zakresie kształtowania charakteru:

umysł praktyczny zwraca się ku dobru, które jest poza nim; natomiast umysł teoretyczny posiada dobro w sobie, a mianowicie kontemplację prawdy. A gdy ta kon-

⁵⁸ W. F. Bednarski, *Objaśnienia*, [w:] *Suma teologiczna*, t. 10, *Uczucia*, dz. cyt., s. 195.

⁵⁹ Tomasz został ogłoszony świętym przez Jana XXII 18 VII 1323, a w 1567 Doktorem Kościoła — przez Piusa V. W średniowieczu był nazywany Doktorem Anielskim i Doktorem Powszechnym (*Doctor Angelicus, Doctor Communis*).

⁶⁰ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993, s. 181–182.

templacja jest dobrem doskonałym, wówczas doskonalili całego człowieka i sprawia, że ów staje się dobry⁶¹.

Nie będzie dobrym ten, kto nie jest miłosierny. O miłosierdziu św. Tomasz mówi w tomie XVI zatytułowanym *Miłość*, iż jest

największą cnotą pomiędzy wszystkimi cnotami odnoszącymi się do bliźniego; ważniejsza jest też jej działalność, wyrównywanie braków u swych bliźnich, co jako takie jest czymś z rodzaju rzeczy wyższych i lepszych⁶².

Nie może nam zniknąć z oczu dalsza wypowiedź Tomasza, który tłumaczy, że „szczytem religii chrześcijańskiej jest miłosierdzie ze względu na dzieła zewnętrzne”, przy czym „Miłość czyni nas podobnymi do Boga przez poruszenie jednoczące nas z Bogiem; dlatego ma większą wagę niż miłosierdzie, poprzez które upodabniamy się do Boga pod względem podobnej działalności”⁶³. Zatem „dzieła miłosierdzia należą do życia czynnego” ze względu na to, że miłosierdzie „odnosi się bezpośrednio do potrzeb bliźnich”⁶⁴.

Jak twierdzi A. Szudra–Barszcz, miłosierdzie nie sprowadza się tylko do udzielenia czegoś drugiej osobie, na przykład wiedzy, tylko wynika z miłości do bliźniego nieznającego mądrości⁶⁵. Dziełem, „pobudką wznecającą” czy też objawem miłosierdzia jest jałmużna. Nauczanie, jak twierdzi św. Tomasz w *De magistro*, zalicza się do jałmużny duchowej⁶⁶, której celem jest wyrównanie braków umysłowych wśród potrzebujących.

Uwznioślająca jest rola miłosierdzia (*miser cordia*). Ponieważ każda cnota ma swój własny cel, to w odniesieniu do zawodu nauczyciela ten, kto „schodzi w dół” i widzi niedostatek natury duchowej, powinien czynić dobrze, pod różnymi postaciami. Jak już powiedzieliśmy poprzednio, aktów pomocy dokonuje nauczyciel ze względu na swoje charyzmaty naturalne.

⁶¹ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 9, *Cel ostateczny czyli szczęście oraz Uczynki ludzkie*, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1963, s. 37.

⁶² Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 16, *Miłość*, tłum. A. Głazewski, Londyn 1967, s. 88.

⁶³ Tamże, s. 89

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ A. Szudra–Barszcz, *Elementy pedeutologii scholastycznej czyli o Tomasza z Akwinu rozumieniu nauczyciela i nauczania*, Lublin 2011, s. 59

⁶⁶ Św. Tomasz z Akwinu, *O nauczycielu*, dz. cyt., s. 524.

Zdaniem K. Chałas, jakość relacji nauczyciel–uczeń uwarunkowana jest urzeczywistnianiem aktu miłosierdzia. W wychowaniu miłosierdzie wiąże się z inteligencją duchową człowieka, inteligencją serca. Zatem urzeczywistnianie wartości miłosierdzia stanowi cel wychowania, treść i osiągnięcie wychowawcze w postaci ukształtowania w młodej osobie postawy bycia miłosiernym w całym życiu⁶⁷.

Wraz z rozwijaniem wartości miłosierdzia, jak twierdzi autorka, dokonuje się podmiotowe ustalenie zadań i celów, wyzwala się dialog w relacji wychowawczej, kultura dawania, służenie drugiej osobie. Wartość miłosierdzia wzmacnia cały proces wychowania, bez niego w relacjach społecznych może dochodzić do aktów okrucieństwa, nienawiści, przemocy, gniewu, braku nadziei i ufności, poczucia samotności. Dlatego miłosierdzie w funkcji opiekuńczej objawia się gotowością przychodzenia drugiej osobie z pomocą poprzez uczynienie czegoś dla niej, również poprzez słowo, współczucie, poświęcenie uwagi i czasu, a nawet modlitwę. To także zdolność do przyznania się do winy i przebaczenia⁶⁸.

Zdawać by się mogło, że obecnie miłosierdzie uległo zapomnieniu w środowisku nauczycielskim. Gdy wychowawca patrzy oczami miłości (*caritas*) na swoich uczniów, wtedy znika wiele obiekcji, złości i przychodzi siła do podjęcia nowych działań pomocowych.

Wychowanie jest procesem trwającym niemal całe życie człowieka, staje się domeną leżącą w gestii rodziców i nauczycieli. Dla obu podmiotów edukacji ważne jest dobro dziecka, jego integralny rozwój. Doktor Anielski poucza nas, że dobro oraz osiągnięcie i używanie tego dobra stanowi dla człowieka ostateczny cel, który zwie się szczęśliwością⁶⁹.

Jak dowiadujemy się dalej, „ludzie osiągają szczęśliwość przy pomocy licznych czynności, zwanych zasługami. Dlatego też [...] szczęśliwość jest nagrodą za postępowanie cnotliwe”⁷⁰. Człowiek może ten cel osiągnąć przy

⁶⁷ K. Chałas, *Miłosierdzie (aspekt pedagogiczny)*, [w:] *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016, s. 589.

⁶⁸ Tamże, s. 590–591.

⁶⁹ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 9, dz. cyt., s. 57.

⁷⁰ Tamże, s. 65.

udziale umysłu i woli, ponieważ umysł „może poznać powszechne i doskonałe dobro”, zaś wola, której umysł podlega, pożąda dobra⁷¹.

W dążeniu do szczęśliwości potrzebna jest nadzieja, miłość, ujęcie i radość⁷². Wielkość człowieka zależy od wytrwałej pracy jego ducha, intelektu i woli. Można stwierdzić, że doskonaląc się wyznaczamy sobie cele, ujmujemy je jako swoiste szczeble, po których chcemy się wspinać. Zatem rolę nauczyciela w procesie edukacji można porównać do lokomotywy, a uczniów do wagoników, które poruszają się siłą przejętą od lokomotywy.

Św. Tomasz zwraca naszą uwagę na różnorodne uczucia czy też doznania, wzruszenia (*passio*), które towarzyszą nam w życiu, przy czym

przyjemności umysłowe są o wiele większe niż zmysłowe. Człowiek bowiem więcej cieszy się z tego, że poznał coś umysłowo, niż gdy poznaje coś zmysłami, skoro poznanie umysłowe jest doskonalsze, a także rozleglejsze; umysł bowiem bardziej przez refleksję zwraca się do swego przedmiotu niż przez zmysły. Poznanie umysłowe jest również bardziej umiłowane. Niejeden bowiem wolałby być pozbawiony cielesnego wzroku aniżeli światła umysłowego, którego brak zwierzętom nierozumnym oraz głupim, jak zauważył Augustyn⁷³.

Można zatem założyć, że doznania tego rodzaju jak przyjemności umysłowe, nie są obce nauczycielom, jak również oni sami powinni wzbudzać je wśród uczniów. Są wynikiem pasji zawodowej nauczających i nauczanych. Bo ten, kto sięga daleko i wysoko, musi wziąć na siebie ciężar obowiązku za wielkie sprawy i misję kształtowania wzorców wartości uczniów, rozciągniętą na przyszłość.

Zdaniem M. Gogacza, człowiek w filozofii św. Tomasza z Akwinu wchodzi w relacje z innymi osobami poprzez miłość, wiarę i nadzieję. Swoje istnienie aktualizuje intelektualnie, stanowi to jego wartość nadrzędną, co czyni go osobą wyjątkową wśród wszystkich bytów i nadaje jej godność⁷⁴. Intelpekt określa i utrwała ze skutków to wszystko, co prawdziwe i dobre, a odrzuca wszystko to, co nieprawdziwe i niedobre. Dlatego, zdaniem M. Gogacza,

⁷¹ Tamże, s. 59, 56.

⁷² Tamże, s. 46.

⁷³ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 10, dz. cyt., s. 63–64.

⁷⁴ M. Gogacz, *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993, s. 93.

trzeba usprawniać intelekt w rozpoznawaniu prawdy i wolę w otwieraniu się na dobro. Nie na każdą prawdę i nie na każde dobro, lecz na tę prawdę, która wywołuje w nas skutki dobre. Nie na każdy więc napój, lecz na zdrowy. Nie na każdą wiedzę, lecz na tę, która jest prawdziwa. Nie na zło, lecz na dobro⁷⁵.

W *Sumie* św. Tomasza, w *Charyzmatach* czytamy z kolei:

Prawda zaś poznania jest ta sama w uczniu, co i w nauczycielu, jako że poznanie w uczącym się jest podobizną lub odbiciem poznania, które jest w nauczycielu; podobnie jak w rzeczach naturalnych forma zrodzonego jest jakąś podobizną formy rodziciela⁷⁶.

Tymi, którzy wychowują, są zatem realne osoby, mądrze kształtujące intelekt i wolę wychowanka. Wychowawcy się ufa, więc relacja między nim a uczniem opiera się na wierze, że uczący mówi prawdę. W takim ujęciu

wartość jest trwaniem relacji [...] jest dosłownie stanem relacji [...], gdy czynnościami intelektu i woli zabiegamy o powiązania z tym, co prawdziwe i dobre. Ze względu na to powiązanie uwyraźnia się w wartości aspekt doskonalenia człowieka⁷⁷.

Dana wartość jest realna wtedy, gdy w stosunku do danej osoby wiąże się z nią na zasadzie życzliwości i pełnego zaufania. Zachodzi tu relacja miłości i wiary zbudowana na prawdzie i dobru. Jak rozpoznać realną wartość? Autor odpowiada, że poprzez mądrość. To „mądrość powoduje, że trwają wartości”⁷⁸. Dlatego należy budować prawdziwe relacje z osobami, które będą trwać w miłości, wierze i nadziei. Potrzebna jest do tego cierpliwość, by umieć doświadczać tego dobra wielokrotnie. Cierpliwość stanowi również podbudowę dla relacji wychowanek — wychowawca⁷⁹. To ważne zagadnienie uzupełnia M. Gogacz dodatkowymi pryncypiami. Aby wychować potrzebne są pokora i posłuszeństwo, umartwienie i postawa ubóstwa. Pokora jest po-

⁷⁵ Tamże, s. 95.

⁷⁶ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 23, cz. I, *Charyzmaty*, dz. cyt., s. 13.

⁷⁷ M. Gogacz, *Podstawy wychowania*, dz. cyt., s. 40.

⁷⁸ Tamże, s. 41.

⁷⁹ Tamże, s. 98.

trzebna do tego, by intelekt miał możliwość przyjęcia prawdy. Posłuszeństwo wynika z obopólnego zaufania. Umartwienie jest rodzajem umiejętności wyboru tego, co konieczne i słuszne, a nie tego, co można lub trzeba pominąć. Z umartwianiem wiąże się postawa ubóstwa rozumiana jako prostota obecna w relacjach międzyludzkich, gdzie warto zrezygnować z intelektualizowania i postawić na bezpośredniość osoby i dojrzeć w niej realną istotę. Rodzi się wtedy kontemplacja, jako ludzka umiejętność poznania drugiej osoby za pomocą intelektu i woli. Stanowi powód do nawiązywania relacji osobowych⁸⁰.

Poprzez myśl M. Gogacza dochodzimy do wyłonionych przez autora uczuć w relacjach osobowych, którymi są życzliwość i akceptacja (miłość), otwartość (wiara) oraz zaufanie (nadzieja).

W relacjach osoby realnie oddziałują na siebie. Tworzy się więź łącząca dwie osoby, pomimo jeszcze niepełnej wiedzy o sobie. Ale w momentach spotkania z drugim relacja oparta na akceptacji przechodzi przez kolejne poziomy. Relacja ta może się zbudować na upodobaniu (*complacentii*), z czasem może przejść w pożądanie (*consupiscentia*) wraz z jej całym kolo-rytem uczuć pozytywnych i negatywnych, by przejść na poziom najwyższy, duchowej miłości (*dilectio*)⁸¹.

Osobowa relacja otwartości (wiary) opiera się na prawdzie, wierzeniu sobie nawzajem. W środowiskach wychowawczych, jakimi są dom rodzinny czy szkoła, relacja ta wnosi dobroć, wiarę w drugą osobę, nadzieję, motywację do dalszych działań w sferze rozwoju, decyzji młodej osoby. Natomiast osobowa relacja zaufania (nadziei) wskazuje na działanie wychowawcy dostrzegającego dobro w uczniu. W związku z tym troszczy się o niego i chroni go⁸².

Tak zbudowanej relacji nie zburzy nieufność, zawiedzenie się, oszustwo. Prawda i dobro są podstawowymi kryteriami ochraniającymi podopiecznego, przy czym zachodzi potrzeba ciągłego trwania przy nich, doskonalenia ich na co dzień przy pomocy intelektu i woli obu podmiotów⁸³.

J. Wójcik z kolei otwiera nasze spojrzenie na piękno relacji osobowych opisanych przez M. Gogacza. Wykazuje, że w tych relacjach może zaistnieć

⁸⁰ Tamże, s. 101.

⁸¹ M. Krasnodębski, *Teoria osobowych relacji istnieniowych jako fundament rodziny w filozofii Mieczysława Gogacza*, „Rocznik Tomistyczny” 3/2014, s. 49–50.

⁸² Tamże, s. 52–53.

⁸³ Tamże, s. 54.

podziw, zachwyt, zdumienie, zdziwienie. Są to uczucia wszystkim nam dobrze znane, odczuwane sercem, kontemplacyjnie. Gdy oddziaływanie nauczyciela jest prawdziwe i dobre, uczeń reaguje życzliwością, otwarciem się i zaufaniem (miłością, wiarą i nadzieją)⁸⁴.

Nauczyciel daje wzór do naśladowania, jak prawidłowo budować relacje oparte na zaufaniu, przyjaźni, empatii. W swojej pracy wychowawczej są nauczyciele, którzy nastawiają się na wielkie zadania. Nie trzeba dużej wnikliwości umysłu, by się przekonać, że ilekroć pojawiają się przed nimi zadania natury wychowawczej, osoby te działają wielkodusznie, usiłując swą pracą zbliżyć się do dobroci Boga. Otrzymali bowiem od Boga naturalne charyzmaty. W oczach uczniów cieszą się szacunkiem i autorytetem.

O szacunku, jak również pokorze ludzkiej Tomasz z Akwinu pisał:

cześć jest szacunkiem okazywanym komuś jako zaświadczenie jego wyższości. Otóż co do wyższości ludzkiej należy zauważyć, że: 1) tego, czym człowiek się wybija, nie ma ze siebie, lecz jest mu to dane od Boga; dlatego nie jemu, lecz głównie Bogu należy się stąd cześć, 2) to, czym człowiek się wybija, dane mu jest od Boga, by tego używał dla pożytku innych; dlatego człowiek o tyle tylko może chcieć, by ludzie okazywali świadectwo jego wyższości, o ile to pomaga mu do pomagania innym⁸⁵.

Naukę św. Tomasza wobec szacunku i pokory człowieka odnajdujemy w wielu fragmentach *Sumy Teologicznej*, na przykład w tomie XIV, *Nowe prawo i Łaska*, gdzie dostajemy pouczenie, że wszelkie naturalne charyzmaty otrzymał człowiek nie dla siebie, lecz po to, by przez nie służyć społeczeństwu. Charyzmaty są to „łaski darmo dane”, do których można zaliczyć m.in. sławę, zaszczyty, przyjaźń ludzką czy wiedzę. Zadaniem tych charyzmatów jest wpływanie na innych, aby im pomóc, stąd mają charakter społeczny⁸⁶.

Charyzmatem jest każda niezwykła zdolność badawcza lub inna, każdy talent czy umiejętność prowadzenia wychowanka. Zdolności te mają pracować dla społeczeństwa. W myśli Tomaszowej zawarta jest duża mądrość i swym

⁸⁴ J. Wójcik, *Principia pedagogiki: wokół filozoficznych podstaw wychowania w ujęciu Mieczysława Gogacza*, „Rocznik Tomistyczny” 3/2014, s. 149–150.

⁸⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 21, *Męstwo*, tłum. S. Bełch, Londyn 1963, s. 51.

⁸⁶ R. Kostecki, *Objaśnienia i skorowidze*, [w:] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 14, *Nowe prawo i łaska*, Londyn 1973, s. 166.

zakresem obejmuje wykonywanie zawodu nauczycielskiego. Zrozumienie, że nauczanie wiąże się z powołaniem w życiu, powinno znaleźć oddźwięk w postępowaniu nauczyciela.

6. Zakończenie

Przedstawienie poglądów trzech wielkich filozofów dotyczących roli, znaczenia zawodu nauczyciela było celem tego artykułu. Zestawiając je w pewną całość, „uczyniłam to tak, jak mi pozwoliły moje słabe siły i wielkość zagadnienia”⁸⁷.

Człowiek tworzy różnorodne dzieła kultury, zatem możemy stwierdzić, że świat dóbr kulturowych zawiera przekaz, który chcemy zrozumieć. Rozważane w tym artykule teksty Arystotelesa, św. Augustyna czy św. Tomasza z Akwinu stanowią źródło zarówno jednostkowych przeżyć duchowych, jak i obiektywnej wiedzy o znamionach kodu ludzkiej duchowości. Nie chodzi tu o powrót do form dawniejszych, lecz dążenie do form nowych, doskonalszych ze względu na niewyczerpaną wiedzę bijącą z treści nauczania tych wielkich myślicieli. Dlatego nieustannie dokonują się próby naukowych powrotów do tych filozoficznych myśli, refleksji nad zrozumieniem cennych sformułowań, syntez ogromnych wytworów kulturowych, które upewniają nas, że pewien porządek wyższych i niższych rzeczy w hierarchii aksjologicznego ładu człowieka pozostaje nienaruszony.

Św. Augustyn podpowiada nam, jakimi czynami cnotliwymi ma się wyróżniać nasze życie. Otóż wielkoduszność jest cnotą, która daje nam siłę moralną, potęgę i moc do czynienia dobra. Filozof daje szerokie uzasadnienie w swoim dziele *De quantitate animae* (*O wielkości duszy*)⁸⁸ podkreślając różnicę między byciem „większym” (*maius*), a „lepszym” (*melius*). Mówiąc o „wielkości duszy” autor zachęca nas, byśmy dążyli do zwiększania swojej mocy, siły działania, czyli

⁸⁷ Parafraza do słów św. Augustyna, gdy tłumaczył Ewodiuszowi w dialogu *O wolnej woli*, że wolna wola należy do dóbr otrzymanych od Boga, [w:] *O wolnej woli*, XVIII 47.

⁸⁸ Św. Augustyn, *Soliloquia* (*Soliloquia*), tłum. A. Świderkówna, *O nieśmiertelności duszy* (*De immortalitate animae*), tłum. M. Tomaszewski, *O wielkości duszy* (*De quantitate animae*), tłum. D. Turkowska, [w:] *Dialogi filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1953.

woli i tym sposobem stawali się lepszymi⁸⁹. Zwłaszcza jeden szczegół tego wywodu jest ciekawy — określenie „wzrost duszy”, które rozumiemy przenośnie, a

oznacza to jedynie, że człowiek biegły w wielu sztukach ma w porównaniu z człowiekiem mniej wykształconym jakby większą siłę do działania [...], w duszy następuje pewien jakby naturalny wzrost, kiedy, jak mówią, rozwija ją wiedza szlachetna, służąca dobremu i szczęśliwemu życiu⁹⁰.

Część *Sumy Teologicznej* (od IX do XXII tomu) poucza nas w kwestii prawdziwego przysposobienia do życia, realizacji siebie na przestrzeni czasu, który wszyscy otrzymaliśmy do wykorzystania. Gigantyczna praca naukowa, wykonana przez św. Tomasza z Akwinu, została osiągnięta żelazną wolą i dyscypliną, co na zawsze pozostanie dla nas wzorem czystego, otwartego poglądu na świat. Zdaniem J. Bocheńskiego „jesteśmy wszyscy jego uczniami”⁹¹.

Bibliografia

Arystoteles, *Kategorie, Analityki Pierwsze, Analityki wtóre*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 2021.

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 2012.

Św. Augustyn, *O nauczycielu (De magistro)*, tłum. J. Modrzejewski, *O wolnej woli (De libero arbitrio)*, tłum. A. Trombala, [w:] *Dialogi filozoficzne*, t. 3, Warszawa 1953.

Św. Augustyn, *Solilokwia (Soliloquia)*, tłum. A. Świderkówna, *O nieśmiertelności duszy (De immortalitate animae)*, tłum. M. Tomaszewski, *O wielkości duszy (De quantitate animae)*, tłum. D. Turkowska, [w:] *Dialogi filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1953.

Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 2018.

Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie (Quaestiones disputatae de veritate)*, tłum. A. Aduszkiewicz (kwestie X–XV), L. Kuczyński (kwestie I–IX, XVIII), J. Rusczyński (kwestie XVI, XVII, XIX–XXIX), t. 1–2, Kęty 1998.

Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna (Summa Theologiae)*, tłum. zbior. pod red. S. Bełcha, t. 1–34, Londyn 1962–1998.

⁸⁹ Św. Augustyn, *O wielkości duszy*, XVII 30.

⁹⁰ Tamże, XIX 33.

⁹¹ J. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, dz. cyt., s. 125.

- Andrzejuk A., *Słownik terminów*, [w:] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 35, Londyn–Warszawa 1998.
- Bednarski W. F., *Objaśnienia*, [w:] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 10, *Uczucia*, tłum. J. Bardan, Londyn 1967.
- Bocheński J., *Zarys historii filozofii*, Kraków 1993.
- Chałas K., *Miłosierdzie (aspekt pedagogiczny)*, [w:] *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016.
- Gogacz M., *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993.
- Gutek G. L., *Filozofia dla pedagogów*, tłum. A. Kacmajor, A. Sulak, Gdańsk 2003.
- Kostecki R., *Objaśnienia*, [w:] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 14, *Nowe prawo i łaska*, Londyn 1973.
- Krasnodębski M., *Teoria osobowych relacji istnieniowych jako fundament rodziny w filozofii Mieczysława Gogacza*, „Rocznik Tomistyczny” 3/2014, s. 45–59.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993.
- Szudra–Barszcz A., *Elementy pedeutologii scholastycznej czyli o Tomasza z Akwinu rozumieniu nauczyciela i nauczania*, Lublin 2011.
- Wójcik J., *Pryncypia pedagogiki: wokół filozoficznych podstaw wychowania w ujęciu Mieczysława Gogacza*, „Rocznik Tomistyczny” 3/2014, s. 139–156.

THE ROLE OF A TEACHER IN THE CONCEPTS OF EDUCATION OF ARISTOTLE, SAINT AUGUSTINE AND SAINT THOMAS AQUINAS

Summary

This paper shows validity of the teaching of Aristotle, Saint Augustine and Saint Thomas Aquinas in modern pedeutology. First it proves that philosophy of Aristotle has been popular for centuries because of its universalism. Human beings express themselves through their knowledge, morality and free acts. They perceive and understand the world with their senses, logical induction and intellectual intuition. Aristotle showed the importance of balance in emotional life for ethical issues. It helps to form good moral habits. According to him it is worthwhile to form good, moral character. Saint Augustine showed that the real teacher of human beings is Jesus who creates in their souls intellectual potential and helps to fulfil it. Without love of truth and hard, intellectual work

people cannot achieve success in their life. On the basis of pedeutology of Aristotle and Saint Augustine a very original pedeutology of Saint Thomas Aquinas was built. His pedeutological doctrine proves that human potentialities come from God and they should be used rather for the public than for individual good and always in the service of our neighbours. This thomistic doctrine can be fruitfully used in our times and in the future.

Keywords: pedeutology, medieval philosophy, the concepts of education.

